

OD PIĄTKU

Tego nikt wcześniej nie wystawił

Beata Strąk

CZĘSTOCHOWA

„»Grupa krwi« to brawurowy komediodramat, mający coś z ducha dzieł Witkacego i Mrożka, zaskakujący i metaforyczny” – tak teatr zapowiada pierwszą premierę w tym sezonie. Inscenizacja będzie też polską prapremierą.

Tekst napisała Anna Wakulik, wystawiła go Agata Biziuk. Obie są znane w Częstochowie. Pierwsza to autorka „Zażynek” – słuchowiska zrealizowanego rok temu przez Teatr im. Mickiewicza i Teatr Nowy. Druga jest reżyserką i scenarzystką spektaklu „Skłodowska. Radium Girl” Teatru Paphema, który w grudniu 2021 r. na nowo zaistniał na częstochowskiej scenie.

Teraz Biziuk sięgnęła po dramat Wakulik „Grupa krwi” i zainscenizowała go po raz pierwszy w teatrze. – Częstochowska realizacja to polska prapremiera, ale niebawem sztuka zostanie wystawiona także w teatrach Nowym w Słupsku i Ateneum w Warszawie – zdradzają twórcy.

Punktem wyjścia scenicznej opowieści jest spotkanie dwóch par rodzeństwa. Widzą się pierwszy raz w życiu, powodem



• Reżyserka „Grupy Krwi” Agata Biziuk

FOT. GRZEGORZ SKOWRONEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

jest podział majątku. „Do przejęcia jest dworek, który stał się współwłasnością w wyniku rzykomego mezaliansu popełnionego przez przodków obu par. Jedna z nich ma korzenie szlacheckie, druga chłopskie” – wprowadza w temat teatr. Czy mimo różnic uda się znaleźć porozumie-

nie dzień przed rozprawą spadkową?

Brawurowy komediodramat, mający coś z ducha dzieł Witkacego i Mrożka, zaskakujący i metaforyczny – jak reklamuje teatr przedstawienie – ma skłonić widzów do refleksji nad kwestią tożsamości. W jakim stopniu jeste-

śmy zdominowani przez geny, pochodzenie, wykształcenie? Jak często padamy ofiarami własnych uprzedzeń? Czy podział społeczeństwa na klasy ma sens? – Teatr musi być trochę niewygodny, musi trochę boleć – mówi reżyserka o stawianych w „Grupie krwi” poważnych pytaniach.

Anna Wakulik w swoim wielowątkowym tekście bierze pod lupę polskie mity, bawi się konwencjami, nawiązuje do polskiej tradycji i historii, a także do współczesnej popkultury. Za to Agata Biziuk w inscenizacji sięga po teatr formy. – To są teatralne czary-mary, które uwidaczniają się nie tylko w pracy z aktorem, reżyserii, ale także w scenografii, multimediami, choreografii i muzyce – zapowiada teatr.

W przedstawieniu – jak czarowani? – grają: Agata Ochota-Hutyra, Maciej Półtorak oraz gościnnie Helena Radzikowska i Maciej Szymon Cempura. Reżyserkę w przygotowaniu inscenizacji wsparli: Radosław Duda – muzyka, Maks Mac – scenografia, Krystyna Lama Szydłowska – ruch sceniczny, Maciej Iwańczyk – reżyseria świateł i Tobiasz Czolpiński – projekcje wideo.

– Powstała niebanalna opowieść – podsumowuje Agata Biziuk. – Na pewno będzie śmiesz-

nie, jest spora dawka humoru, ale są też momenty liryczne i mocne. To znak mojej twórczości, że lubię lawirować między nastrojami – dodaje.

„Grupę krwi” po raz pierwszy będzie można zobaczyć na Dużej Scenie w piątek. W sobotę zaplanowano oficjalną premierę. Spektakl pojawi się jeszcze w teatrze w niedzielę 11 września oraz w weekend 24–25 września. Początek zawsze o godz. 19. ●

Bilety można kupić w kasie teatru i na teatr-mickiewicza.pl.

Jeszcze nie spod ręki Lubaszenki

• Premiera „Grupy krwi” zainauguruje nowy sezon Teatru im. Mickiewicza, którym od września kieruje Olaf Lubaszenko. Przedstawienie zostało jednak zaplanowane dużo wcześniej, za dyrekcji Roberta Dorostawskiego, a próby rozpoczęły się jeszcze przed wakacjami. Nowy dyrektor zapowiedział, że pierwszą premierę, która „będzie płynęła z jego głowy, serca i pomysłów” – jak to określił – zaproponuje widzom zimą lub wczesną wiosną.